

Marta SMAGACZ-POZIEMSKA

Uniwersytet Jagielloński

marta.smagacz-poziemska@uj.edu.pl

(NOWE) PRZESTRZENIE ŻYCIOWE MŁODYCH MIESZKAŃCÓW MIASTA

NA PODSTAWIE BADAŃ W KRAKOWIE I KATOWICACH¹

(New) life spaces of young city inhabitants. On the base of the empirical research in Kraków and Katowice

The aim of the paper is to analyse the attitude of young city inhabitants towards the traditional urban space (city centre, neighbourhood) and commercial space (the mall). When they spend their time, where are the places important for their individual activity and group identities? What role is played in their lives by the urban centre and what by the mall? For teenagers, malls are a “natural” element of the urban space. The empirical research conducted in two major Polish conurbations, Krakow and Katowice, indicates two models of the urban spaces of young city inhabitants: the first one with strong meaning of the city centre (which do not correlate with the everyday practices) and the second with “absent” traditional centre and relatively strong neighbourhoods. It is vital to understand the developing typical relations of young people with urban spaces to see what the “city is becoming”.

Słowa kluczowe: przestrzeń miejska, centrum, sąsiedztwo, galeria handlowa, młodzież

Keywords: urban space, city center, neighborhood, commercial center (mall), teenagers

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/01/D/HS6/00962.

PRZEMIANY POLSKICH MIAST – EMPIRYCZNY KONTEKST BADAŃ

Przestrzeń polskich miast od 1989 r., ze szczególnym nasileniem od ok. 2000 r., zmieniła się intensywnie i radykalnie pod wpływem czynników lokalnych i globalnych. Skumulowały się wówczas czynniki zapoczątkowane przez transformację ustrojową oraz procesy globalizacji, dając efekt bardzo dynamiczny, złożony i w wielu wymiarach niejednoznaczny, choć empirycznie uchwytne w przestrzeni miejskiej – jej przekształcaniach oraz sposobach jej społecznego definiowania i wykorzystywania. Przemiany polskich miast przypominają sytuacje i procesy znane z miast zachodnioeuropejskich czy nawet amerykańskich – to procesy depopulacji centrów miast, prywatyzacji i komercjalizacji przestrzeni oraz suburbanizacji (często w wersji *urban sprawl*). Niektóre miasta borykają się ze skutkami upadku przemysłu, szukając nowych funkcji i nowej tożsamości, dotyczy to np. miast śląskich, tak jak nieco wcześniej miast Zagłębia Ruhry czy poprzemysłowych miast Wielkiej Brytanii.

Jednocześnie czynniki lokalne i bardzo szybkie tempo przemian sprawiają, że procesy miejskie w Polsce nie zachodzą według znanego skądinąd algorytmu. Specyfika „urbanizacji po polsku” wynika ze splotu kilku elementów. Po pierwsze, na proces ten wpływały i wpływają elementy społeczno-kulturowe, w tym powszechne na przełomie XX i XXI w. przekonanie Polaków o nadrzędności własności prywatnej wobec interesu publicznego, którego świadectwem są wyniki badań opinii społecznej. Przykładowo – w 2005 r. 40% Polaków było zdania, że właściciel działki może budować niej tak, jak ma ochotę, bez uwzględniania kontekstu otoczenia, i nikt nie ma prawa w to ingerować; kolejne badania w 2010 r. zanotowały ewolucję poglądów (35% Polaków wyrażało takie przekonanie)², ale z uwagi na powszechność indywidualistycznych postaw wobec przestrzeni łatwiej zrozumieć przyczyny przestrzennego chaosu.

Po drugie, miała na to wpływ sytuacja prawna, a zwłaszcza brak planów zagospodarowania przestrzennego oraz ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r., zgodnie z którą w przypadku braku planu miejscowego budowano na podstawie decyzji o warunkach zabudowy – jeden z urbanistów przyznał, że wówczas uzyskanie pozwolenia na budowę osiedla mieszkaniowego jest porównywalne z uzyskaniem zgody na wybudowanie garażu. Swoistą oceną procesów przed i po 1989 r. są określenia badaczy przestrzeni: Bohdan Jałowiecki³ nazywa sytuację przed 1989 r. „opóźnioną i ułomną urbanizacją” (wynikającą z braku równowagi między industrializacją i urbanizacją), zaś eksperci, z którymi prowadziłam wywiady, oceniali, że ostatnią dekadę w Polsce charakteryzuje „urbanizacja bez urbanistyki” i nieodwracalny w skutkach regres w dziedzinie planowania przestrzennego.

² *Polacy o architekturze*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań, BS/134/2010, Warszawa 2010, s. 10.

³ B. Jałowiecki, *Strategia uprzemysłowienia Polski a proces urbanizacji*, Warszawa 1982, s. 119 *Biuletyn – PAN. Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*, z. 119.

Trzeci, bardzo ważny element wpływający na przemiany miast ma charakter klasowy, a przejawia się rosnącymi różnicami społeczno-ekonomicznymi, skutkującymi w segmentacji przestrzeni („dobre” i „złe” adresy, obszary zdegradowane *vs.* enklawy zamożności) i w zróżnicowaniu sposobów konsumpcji czy gustów. W kontekście rozważanej problematyki trzeba też wymienić gwałtowny wzrost mobilności przestrzennej, wynikający m.in. z popularyzacji samochodu, a mający konsekwencje nie tylko w dziedzinie transportu. *Inhabiting the car* – jak to określa John Urry⁴ – stało się trwałym elementem życia wielu Polaków i ich rodzin, a jego przestrzennymi oznakami są zamknięte osiedla z bramą wjazdową na pilota, galerie handlowe z podziemnymi garażami, przedmieścia bez chodników. W tej tak ogólnie zarysowanej miejskiej rzeczywistości dzieją się zjawiska i procesy, których wyjaśnienie wymaga badań teoretycznych i empirycznych.

SPOŁECZNE WYTWARZANIE PRZESTRZENI – SPORY I PROPOZYCJE ODNOŚNIE DO PRZEMIAN WSPÓŁCZESNYCH MIAST

Jedną z takich kwestii jest proces wytwarzania się miasta poprzez relacje zachodzące w przestrzeni – w klasycznych ujęciach pojęciem kluczowym była „przestrzeń publiczna”, przeciwstawiana „przestrzeni prywatnej”. Czy to rozumiana bardziej antropologicznie: jako miejsce spotkania z „obcym”, czy bardziej politycznie: jako miejsce tworzenia się i realizowania roli obywatela, pojęcie to służyło do definiowania istoty miasta. Empirycznym desygnatem przestrzeni publicznej było miejskie centrum, agora, rynek czy ulica.

Naszkicowane powyżej przemiany społeczne, związane ze zmianami cywilizacyjnymi, doprowadziły do zakwestionowania dychotomicznego, normatywnego definiowania przestrzeni publicznej. Krytycy klasycznego ujęcia zwracają uwagę nie tylko na rozdział między teorią i praktyką życia społecznego, ale też na zawartą w naukowych narracjach o przeszłości idealizację przestrzeni publicznej, która w rzeczywistości nie była egalitarna czy inkluzyjna, ale wręcz platformą opresyjnych form władzy i wykluczenia społecznego⁵. Większość nowych propozycji teoretycznych, mimo różnic w aparacie pojęciowym, wpisuje się w paradygmat społecznego konstruktywizmu, bo zakwestionowanie dychotomii „przestrzeń prywatna-przestrzeń publiczna” wynika z uznania, że to poprzez ciągle negocjowanie sensów przestrzeni oraz działań w przestrzeni miasto „staje się”⁶. W sensie ontologicznym miejska przestrzeń społeczna jest *realnie* istniejącym obszarem życia jednostek i grup, którego istnienie musi być potwierdzone przez

⁴ J. Urry, *Inhabiting the Car*, „The Sociological Review” Vol. 54, Supplement s1: *Against Automobility*, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1467-954X.2006.00635.x>.

⁵ Zob. przegląd krytyki koncepcji przestrzeni publicznej: A Tyndall, „*It's a Public, I Reckon*”: *Publicness and a Suburban Shopping Mall in Sydney's Southwest*, „Geographical Research” 2010, Vol. 48, nr 2, s. 124-125, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1745-5871.2009.00621.x>.

⁶ Por. S. Zukin, *The Cultures of Cities*, Oxford 1995; też, *Naked City. The Death and Life of Authentic Urban Places*, Oxford–New York 2010; L. H. Lofland, *The Public Realm. Exploring the City's Quintessential Social Territory*, Hawthorne 1998, *Communication and Social Order*.

zbiorowość w ciągłym procesie postrzegania i interpretowania jej. Interpretowanie i re-interpretowanie przestrzeni obiektywizuje się w wymiarze materialnym, w zmieniającym się wyglądzie budynków, ulic, placów – ale też zwrotnie: własności fizyczne przestrzeni są kontekstem praktyk społecznych, materiałem dla imaginacji, pre-tekstem społecznych definicji przestrzeni. Na dynamikę zmian wpływa też „społeczny” potencjał przestrzeni, a mianowicie to, jakie stosunki i więzi pomiędzy ludźmi mogą być w niej realizowane.

Ray Oldenburg⁷ zwraca uwagę na rolę, jaką w budowaniu (definiowaniu, redefiniowaniu) lokalnej tożsamości i lokalnej społeczności odgrywają miejsca trzecie, które poza domem (miejsca pierwsze), pracą (miejsca drugie) są kluczowe dla realizacji potrzeb afiliacyjnych, towarzyskich, rekreacyjnych. Miejsca trzecie są miejscami „po- między” miejscami pierwszymi i drugimi – m.in. pod względem siły i jakości więzi społecznych, kontroli społecznej, ról społecznych w nich realizowanych oraz sposobu oddziaływania tych miejsc na życie społeczne. Do koncepcji tej nawiązuje propozycja Lyn Lofland⁸, która w sposób całościowy i spójny przedstawia teorię trzech porządków czy też trzech układów (*realms*) miejskiego życia: prywatnego (*private*), sąsiedzkiego (*parochial*) i publicznego (*public*) jako niezależnych od przestrzeni – *Realms as Social, Not Physical Territories*. Dla rozpoznania układu (*realm*) jako publicznego czy prywatnego zasadnicze znaczenie ma rozpoznanie jakości i gęstości relacji społecznych, w praktyce bowiem często wytwarzamy prywatne „bańki przestrzenne” (*private realm bubble*) w miejscach publicznych z formalnego punktu widzenia – rozmawiając z przyjaciółmi w parku, czytając książkę na dworcowej ławce⁹. Co więcej, *to, czy konkretny fragment przestrzeni jest uznawany za prywatny, sąsiedzki, czy publiczny, jest często przedmiotem konfliktu i/lub negocjacji. A przestrzenie mają historię. Nawet te, które kiedyś zostały zgodnie zdefiniowane, kiedy indziej mogą być zredefiniowane albo stać się przedmiotem sprzecznych definicji*¹⁰.

Równocześnie jednak w badaniach przestrzeni miejskiej wykorzystywane są pojęcia wskazujące na „zdelokalizowanie” przestrzeni i utratę przez miejsce cech specyficznych. Marc Augé, nawiązując do koncepcji Michela de Certeau, proponuje pojęcie nie-miejsc, definiując je jako *dwie komplementarne, ale odrębne rzeczywistości: przestrzenie ustanawiane w relacji do pewnych celów (transport, tranzyt, handel, wypoczynek) i relacje, które jednostki utrzymują z tymi przestrzeniami*¹¹; ich przykładami są hipermarkety, parki rozrywki, autostrady, lotniska. W tych przestrzeniach figura „obcego” jest zastępowana figurą „konsumenta”, a relacja jednostki z otoczeniem nawiązuje się poprzez tekst (np. komunikat, nakaz, zakaz). Podobny typ przestrzeni – parki tematyczne typu

⁷ R. Oldenburg, *The Great Good Place. Cafés, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons, and Other Hangouts at the Heart of a Community*, Chicago 1997.

⁸ L. H. Lofland, *The Public Realm...*

⁹ Tamże, s. 12.

¹⁰ Tamże, s. 14.

¹¹ M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski, Warszawa 2011, s. 64, *Pogranicza*.

Disneyland czy galerie handlowe – analizuje Mark Gottdiener, określając je jako *the themed enviroment*¹².

Wprawdzie w Polsce zjawisko to nie ma aż takiej skali i społecznego znaczenia jak w Ameryce, ale i tu pojawienie się galerii handlowych czy nowych komercyjnych przestrzeni rekreacyjnych zmieniło funkcjonowanie miasta, jego społeczne definicje, sposób „konsumowania” poszczególnych miejsc, w tym przestrzeni znaczących i szczególnie istotnych dla indywidualnej i zbiorowej tożsamości mieszkańców. Takim znaczącym miejscem w europejskim modelu miasta zawsze było jego centrum, pełniące nie tylko funkcje pragmatyczne, związane z możliwością realizacji na jego obszarze kluczowych dla miasta procesów komunikacyjnych, politycznych, ekonomicznych czy kulturalnych, ale również szerzej, z perspektywy antropologicznej, nadawało sens i porządek przestrzeni miasta. *Dopóki wiem, gdzie jest centrum, dopóty nie mogę się zgubić, bowiem nawet jeżeli chwilowo zapędziłem się w bezładny rejon podrzędnych uliczek przedmieść, w których czuję się nieswojo, zawsze mogę odnaleźć „centrum”, w którym panuje porządek prawa i światła*¹³. Polskie galerie handlowe są bardzo często usytuowane w centrum miasta lub w jego otoczeniu, co przy słabej jakości tradycyjnych przestrzeni publicznych (centrów miast, osiedli) podnosi ich atrakcyjność jako miejsc rekreacji. Przestrzeń galerii estetycznie i funkcjonalnie „upublicznia się” i „zakorzenia” w przestrzeni miasta, m.in. poprzez dość powierzchowne odwoływanie się do lokalności w nazwie oraz poprzez rekwizyty (np. sprzedaż obwarzanków w galeriach handlowych w Krakowie, symbole górnicze w galeriach miast śląskich).

Podjęte przeze mnie badania empiryczne miały dwa główne cele. Po pierwsze, opis postaw młodych mieszkańców miasta wobec przestrzeni miejskiej, zwłaszcza wobec miejskiego centrum, sąsiedztwa i galerii handlowej. Po drugie, badania miały posłużyć uszczegółowieniu koncepcji przestrzeni miejskiej rozumianej jako przenikające się układy relacji publicznych (z obcymi), sąsiedzkich (ze swoimi) i prywatnych (intymnych).

DLACZEGO O NASTOLATKACH W MIEŚCIE?

Zagadnienie postaw nastolatków wobec przestrzeni miejskiej jest rzadko podejmowane w badaniach prowadzonych w Polsce. Procesy i zjawiska podane w pierwszej części tekstu jako najważniejsze w przemianach polskich miast – komercjalizacja przestrzeni, suburbanizacja, segmentacja społeczna w przestrzeni – są opisywane i analizowane, ale zwykle z perspektywy dorosłych mieszkańców. Oczywiście dzieci i młodzież są przedmiotem ważnych i obszernych badań społecznych, niewątpliwie są kategorią, wokół której wyodrębniły się i rozwijają się subdyscypliny: socjologia dzieci i dzieciństwa,

¹² M. Gottdiener, *The Theming of America. Dreams, Media Fantasies, and Themed Environments*, Boulder 2001.

¹³ T. Stawek, *Akro/nekro/polis: wyobrażenia miejskiej przestrzeni*, [w:] *Pisanie miasta – czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, s. 17-18, *Studia Kulturoznawcze*, 8.

socjologia młodzieży czy juwentologia, o charakterze wyraźnie interdyscyplinarnym. Współczesne dzieci i nastolatki badani są pod kątem aspiracji, światopoglądów, czasu wolnego, osiągnięć edukacyjnych, ewentualnych lub faktycznych problemów, np. zażywania substancji psychoaktywnych (por. bogata bibliografia zebrana w raporcie *Młodzi 2011*¹⁴), ale przy interesujących skądinąd wnioskach z analiz statystycznych nie otrzymujemy informacji o kontekście życia codziennego badanych osób, w tym przestrzeni, w jakiej mieszkają, uczą się, spędzają czas wolny. Z kolei badania terenowe, których efektem są bardzo ciekawe analizy środowiska wychowania młodych ludzi, w czym zawiera się kontekst miejskiej przestrzeni, są skoncentrowane na kategoriach dzieci wyodrębnionych ze względu na szczególne cechy (np. dzieci ulicy, dzieci enklaw biedy)¹⁵.

Kwestia postaw młodych ludzi wobec miasta jako takiego i wobec miejskich przestrzeni jest pomijana, mimo poznawczych i praktycznych korzyści, jakie z takich badań mogą płynąć. Korzyść pierwsza wynika z faktu, że współczesne nastolatki, zwłaszcza te żyjące w miastach dużych, są pierwszym w Polsce pokoleniem wychowującym się w przestrzeniach już zmienionych pod wpływem wspomnianych procesów. Młodzi ludzie urodzeni w pierwszej połowie lat 90. XX w. doświadczali tych zmian będąc już kilku- czy kilkunastoletnimi dziećmi (w latach 90. XX w. powszechne były hipermarkety, ale galerie handlowe pojawiły się zaledwie kilka lat temu; w podobnym okresie rozpowszechniły się tzw. grodzone osiedla, nasilił proces suburbanizacji itd.). Dla dzisiejszych dwunasto-piętnastolatków ta zmieniona (a zupełnie nowa dla starszych) przestrzeń jest naturalną sceną ich życia w mieście. Możemy więc poznać postawy osób, których socjalizacja przebiega w diametralnie odmiennych warunkach niż pokoleń wcześniejszych młodych ludzi.

Po drugie, nastolatki są kategorią mieszkańców, której status jest ambiwalentny, bardzo niejednoznaczny: jako niepełnoletni nie są „obywatelami” w formalnym tego słowa znaczeniu, a nie spełniając kryterium (formalnej) „dorosłości”, nie są pytani o opinię na temat przemian miasta i w zasadzie nie mają wpływu na planowane w przestrzeni zmiany – nawet jeśli planowane są miejsca dla dzieci i młodzieży, to dorośli „w ich imieniu” podejmują o tym decyzję. Równocześnie, w praktyce życia codziennego, nastolatki są mieszkańcami bardzo mobilnymi, eksplorującymi różne przestrzenie z dużą intensywnością (dotyczy to dzieci z rodzin o bardzo różnym statusie ekonomicznym), o dużym potencjale kreatywności w tworzeniu i wykorzystywaniu przestrzeni. Jeśli więc przyjmimy szerszą definicję obywatelskości, której elementami są przynależność, niepodległość i równość, odpowiedzialność i uczestnictwo, podzielana egzystencja i tożsamość¹⁶, to przyznać trzeba, że pomijanie w badaniach młodzieży bardzo zubaża naszą

¹⁴ K. Szafraniec, *Młodzi 2011*, Warszawa 2011.

¹⁵ K. Frysztański, M. Nózka, M. Smagacz-Poziemska, *Dzieci ulicy. Studium szczególnego problemu miejskiego*, Kraków 2011; poszczególne artykuły w: *Dzieci ulic. Procesy marginalizacji i automarginalizacji nieletnich*, red. ciż, Kraków 2011, *Zeszyty Pracy Socjalnej*, z. 16.

¹⁶ T. Hall, A. Coffey, H. Williamson, *Self, Space and Place: Youth Identities and Citizenship*, „British Journal of Sociology of Education” 1999, Vol. 20, nr 4, s. 505, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01425699995236>.

wiedzę o funkcjonowaniu miejskiej wspólnoty, zbiorowych tożsamości, procesów wytwarzania i (re)definiowania miejsc.

Po trzecie, w ostatnich kilku latach media popularne oraz wypowiedzi ekspertów (pracowników socjalnych, pedagogów, policji) alarmowały o upowszechnianiu się sposobów spędzania czasu wolnego w galeriach handlowych, który były interpretowane albo jako nowa forma zjawiska dzieci ulicy, albo jako wskaźnik dramatycznego wzrostu postaw konsumpcyjnych wśród młodych ludzi. Pokazywany w kinach polski film fabularny *Galerianki* rozpowszechnił w języku potocznym tytułowe określenie, odnoszone zarówno do nastolatków w ogóle „włóczących” się po galeriach handlowych, jak i do nastolatek wyszukujących na ich terenie klientów, którym za zakup wskazanej rzeczy lub pieniądze oferują usługi seksualne. Dodajmy, że wszystkie dostępne dane, na które powołują się eksperci, mają charakter szacunkowy i pochodzą z jakościowych badań terenowych. W podjętych badaniach interesowało mnie, jak w tych zmieniających się przestrzeniach miejskich funkcjonują młodzi ludzie – już nie małe dzieci pod ciągłą opieką dorosłych, a jeszcze niezupełnie samodzielni mieszkańcy miasta. Jakie przestrzenie miasta są dziś dla nich ważne? W których przebywają? Z którymi się utożsamiają?

KILKA SŁÓW O METODYCE BADAŃ

Odpowiedzi na pytania szukałam poprzez badania prowadzone wśród nastolatków z dwóch miast: Krakowa i Katowic. Miasta te były traktowane jak złożona zmienna niezależna, która – zgodnie z przyjętą ogólną hipotezą – ma wpływ na postawy młodych ludzi wobec miejskiej przestrzeni. Odwołując się do koncepcji Lofland i Oldenburga, dla celów empirycznych badań nad postawami wyodrębniłam trzy typy przestrzeni miejskiej: miejskie centrum, sąsiedztwo („miejsce, gdzie mieszkam”) oraz galerie handlowe. Najkrócej opisując zastosowane podejście: wybrane zostały przypadki dwóch miast podobnych pod względem funkcji metropolitarnych i wielkości na tyle, aby analiza porównawcza była możliwa, a jednocześnie na tyle odmiennych pod względem urbanistycznym i symbolicznym, aby można było sprawdzić, czy owa specyfika ma empiryczny związek z postawami młodych ludzi wobec miasta.

W każdym z miast prowadzone były badania jakościowe: wywiady eksperckie i obserwacje, a następnie przeprowadzone zostały badania ankietowe na dwóch próbach. Pierwszą stanowiły nastolatki w wieku ok. 13-16 lat, uczące się w wylosowanych do badań szkołach gimnazjalnych z tych miast (z punktu widzenia doboru próby nie była to więc próba losowa, ale dobór „czystej” próby losowej nie był możliwy do zrealizowania). W badaniach ankietowych realizowanych w kwietniu 2013 r. w szkołach gimnazjalnych udział wzięły 422 osoby z Krakowa i 416 osób z Katowic. Drugą próbą była młodzież w tym samym wieku, przebywająca w czasie badań w galeriach handlowych w tych dwóch miastach. W obu miastach planowano podobną wielkość próby i realizację badań na terenie jednej galerii handlowej – Silesia City Center w Katowicach oraz Galerii Bonarka w Krakowie – charakteryzujących się podobną odległością do ścisłego centrum miasta (ok. 4 km), otoczeniem osiedlowej zabudowy mieszkaniowej oraz fak-

tem, że obie powstały na terenach poprzemysłowych w ramach projektu „rewitalizacji” (stąd w ich architekturze i estetyce mniej lub bardziej wyraźne odwołania do przemysłowej przeszłości miejsca). W Katowicach badania w galerii handlowej przeprowadzono bez żadnych problemów na próbie 198 osób, z których wszystkie były uczniami gimnazjum. Nieco inaczej potoczyły się sprawy w Krakowie: po dwóch tygodniach badań na terenie wybranego centrum zrealizowana była mniej więcej połowa ankiet z założonej próby, a przestrzeń i ludzie byli już tak dobrze znani ankieterom, że po kolejnych dniach bezowocnego poszukiwania respondentów uznano, że teren został badawczo „wysycony” i podjęto decyzję o dokończeniu badań w centralnie położonej Galerii Krakowskiej, ale i tam bardzo trudno było „znaleźć” gimnazjalistów. Ostatecznie udało się porozmawiać ze 149 nastolatkami, z czego 132 było uczniami gimnazjum (pozostali byli uczniami ostatniej klasy szkoły podstawowej oraz szkół średnich). Taka koncepcja doboru próby pozwala na porównanie wyników badań pomiędzy miastami oraz w ramach miasta – poprzez porównanie danych z próby losowej (z gimnazjów) z danymi z próby dogodnościowej, kiedy badano bywalców galerii handlowych. Z obiektywnych przyczyn tekst przedstawia jedynie ogólne wyniki i wnioski z badań prowadzonych w szkołach gimnazjalnych.

KRAKÓW I KATOWICE – TYM RAZEM JAKO ZMIENNE NIEZALEŻNE

Średniowieczna proveniencja Krakowa, w tym jego lokacja na prawie magdeburskim, a później stołeczne i symboliczne funkcje determinowały jego strukturę urbanistyczną. To miasto koncentryczne, skupione wokół miejsc symbolicznych istotnych na poziomie narodowym (zwłaszcza Wawel), z wyrazistą narracją „miasta wyjątkowego” – wręcz miasto-symbol¹⁷. W światowych rankingach przestrzeni publicznych przestrzeń Rynku Głównego jest podawana jako wzorcowa¹⁸. Mimo że Kraków jest jednym z większych miast w Polsce, według oficjalnych statystyk liczącym ok. 758 tys. mieszkańców, oraz jednym z większych ośrodków akademickich (szacuje się, że zamieszkuje go ok. 250 tys. studentów), to jest też miastem z tradycją społeczności lokalnych zakorzenionych w dzielnicach i osiedlach, których bazą były włączane od XIX w. ościenne wsie i miejscowości. To w tym okresie powstał tzw. Wielki Kraków. W okresie 20-lecia międzywojennego powstały osiedla mieszkaniowe uznawane dziś za wyjątkowe realizacje urbanistyczne (np. Osiedle Oficerskie) i kilka budynków reprezentujących tzw. krakowską modernę. W dramatycznych doświadczeniach Krakowa z II wojny światowej najjaśniejszym punktem jest w miarę dobry stan materialnej przestrzeni miasta. Najważniejszą fazą powojennych zmian była budowa dzielnicy Nowa Huta w latach 1950-1970, pod koniec tego okresu powstawały też mniejsze osiedla mieszkaniowe (Prokocim, Bieżanów). Po 1989 r., w nowych warunkach ustrojowych, wskutek reprivatyzacji za-

¹⁷ P. Kubicki, *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamości*, Kraków 2010, Societas, 18.

¹⁸ Zob. np. uzasadnienie w rankingu organizacji Project For Public Spaces: http://www.pps.org/great_public_spaces/.

sobów mieszkaniowych i nieruchomości stopniowo następowały zmiany przestrzenne i demograficzne zauważalne we wszystkich dużych miastach polskich. W wielu przypadkach komercjalizacja przestrzeni odbywała się pod szyldem tzw. projektów rewitalizacji obszarów zdegradowanych, w tym w centrum, w sąsiedztwie Dworca Głównego, które polegały głównie na budowaniu galerii handlowych, np. Galerii Krakowskiej, Galerii Bonarka, Galerii Solvay. Proces segmentacji społecznej w przestrzeni ujawnił się w centrum i w sąsiadujących dzielnicach, w mozaikowym układzie budynków zdekapitalizowanych i apartamentowców. Procesem wciąż trwającym i zmieniającym rytm życia miasta i jego przestrzeń jest suburbanizacja, która zatarała przestrzenne granice pomiędzy miastem i sąsiadującymi gminami¹⁹.

Drugie objęte badaniami miasto – Katowice – jest stolicą województwa śląskiego i Górnego Śląska, regionu, który od XIX w. podlegał bardzo intensywnej industrializacji i urbanizacji, a po II wojnie światowej stał się ikoną modernizującej Polski: w wymiarze klasowym i ekonomicznym (awans klasy robotniczej) oraz przestrzennym (osiedla wokół zakładów pracy, infrastruktura transportowa i społeczna). Dziś Katowice mają powierzchnię 164,5 km², zamieszkuje je ok. 320 tys. mieszkańców (przy czym miasto jest stolicą aglomeracji czternastu miast z łączną populacją 1,2 mln). Jak w przypadku Krakowa, determinantami urbanistycznych zmian w Katowicach była struktura przestrzenna sprzed kilku wieków, a zwłaszcza rolniczych osad i kuźni powstających od XIV w. Kolejne kamienie milowe wyznaczały: budowa linii kolejowej Berlin-Mysłowice w połowie XIX w. oraz późniejsza intensywna industrializacja i urbanizacja obszarów wiejskich. W ciągu XX w. Katowice stały się centrum przemysłu węglowego i hutnictwa, co wiązało się z intensywnymi imigracjami na Śląsk ludzi z całego kraju, a skutkowało przestrzennym i klasowym (robotniczym) charakterem miasta. Po II wojnie światowej wokół starych osiedli górniczych budowanych na przełomie XIX i XX w. (jak Giszowiec czy Nikiszowiec, przypominających model „miasta ogrodu”²⁰) powstawały nowe wielkie osiedla budowane wokół kopalń i hut, powstawała wielka i mała infrastruktura społeczna i transportowa. Rdzenna ludność Śląska mieszała się z napływową. W latach 60. i 70. XX w., w związku z dużymi inwestycjami w centrum miasta, zmieniła się jego struktura urbanistyczna: Rynek Główny stracił tradycyjne funkcje, a nową oś wyznaczyły al. Korfantego i monumentalna hala Spodka. Sukces Śląska i Katowic – co

¹⁹ Demograficzny rozmiar tego procesu trudny jest do oszacowania, bo migranci do krakowskich suburbiów nie zawsze formalizują zmianę miejsca zamieszkania, zatem dane o wymeldowaniach i zameldowaniach nie odzwierciedlają skali zjawiska. Ale i na ich podstawie można wskazać tendencje: dane z ostatnich lat o migracjach z Krakowa pokazywały w pierwszej dekadzie tego wieku tendencję rosnącą, obecnie prawdopodobnie stabilizującą się (przykładowo w 2005 r. na wieś wyprowadziło się 2471 krakowian, w 2009 r. – 4107, w 2010 r. – 4402). Można powiedzieć, że emigrujący krakowianie wyprowadzają się głównie na wieś, a imigranci do Krakowa pochodzą przede wszystkim z innych miast. To proces, który sam w sobie geografowie społeczni i urbaniści uznają za „neutralny” i „naturalny” dla faz życia miasta, ale wartościująco można analizować jego konsekwencje (i wówczas mówi się np. o rozlewaniu się miasta).

²⁰ Niezwykły opis powstawania oraz społecznych i przestrzennych przemian Giszowca i Nikiszowca od końca XIX do końca XX w. przedstawia fascynująca książka Małgorzaty Szejnert *Czarny ogród* (Kraków 2007).

w okresie realnego socjalizmu miało wymiar polityczny, ekonomiczny, symboliczny – został przerwany kryzysem sektora przemysłu ciężkiego w latach 90. XX w., to zaś stało się poważnym wyzwaniem ekonomicznym, społecznym i tożsamościowym miasta i regionu. Kryzys miał swoje odbicie w przestrzeni. Degradacja centralnego obszaru miasta rozpoczęła się już w latach 80. XX w., a lata 90. i pierwsza dekada XXI w. przyniosły tylko pogłębianie tego procesu pod względem technicznym, funkcjonalnym, estetycznym i symbolicznym. I właśnie słabością centrum miasta wyjaśniano sukces galerii Silesia City Centre. Ogromny projekt przebudowy centrum miasta zaczął być realizowany ok. 2010 r. (przygotowania i koncepcje od 2006 r.), a ma się zakończyć w roku 2015²¹.

GDZIE JEST MIASTO NASTOLATKÓW?

Wstępna analiza danych z badań ankietowych potwierdza istnienie związku między postawami nastolatków wobec różnych przestrzeni miasta a miastem jako takim – choć dopuszczałam mało prawdopodobny, ale jednak możliwy scenariusz, w którym współczesne nastolatki żyjące w miastach o bardzo różnej strukturze i historii przyjmują bardzo podobne lub takie same postawy, bo przestrzenią ich aktywności i zainteresowania stają się galerie handlowe lub inne tzw. przestrzenie przepływów. Z badań wynika, że scenariusz ten się nie realizuje – znakomita większość młodych ludzi znajduje dla siebie ważniejsze i ciekawsze niż galeria miejsca. Ale też dla części z nich (szacuję, że dla 5-10% w zależności od miasta) właśnie galeria handlowa jest bardzo ważną przestrzenią integrującą trzy porządki: prywatny, sąsiedzki i publiczny (odwołując się do terminów Lofland: *private, parochial, public*). W analizie odniosę się do wyników badań nastolatków w szkołach, przedstawiając wybrane wskaźniki postaw wobec przestrzeni miasta, w tym zwłaszcza intensywność korzystania z różnych miejsc, potrzeby, jakie są zaspokajane w tych miejscach, emocje, które budzą w młodych ludziach.

Gdzie najczęściej czas wolny (poza zajęciami w szkole) spędzają nastolatki w Krakowie i Katowicach? Łącznie „codzienne” oraz „kilka razy w tygodniu” spędzają go w domu („siedzenie w domu”; w kwestionariuszu w kategorii tej było to dookreślone „przed komputerem, oglądanie TV, słuchanie muzyki itp.”) – zadeklarowało to 91,4% respondentów w Krakowie oraz 92,5% w Katowicach. Nie oznacza to jednak, że będąc w domu, funkcjonują w przestrzeni prywatnej (rozumianej jak *private realm* u Lofland). Respondenci nie byli dopytywani, które z wymienionych zajęć jest najczęstsze, jednak można przypuszczać, że wielu z nich po prostu korzysta z Internetu. Jak zaś wynika z amerykańskich badań²² – a w tym przypadku zakładam uniwersalny, ponadlokalny walor wyników – nastolatki nie definiują przestrzeni wirtualnej i real-

²¹ W czasie przygotowywania tekstu w centrum miasta została otwarta druga wielka galeria handlowa: Galeria Katowicka – przez władze miasta, projektantów, a nawet niektóre media ogłaszana jako atrakcyjny i prestiżowy element rewitalizacji centrum.

²² S. Holloway, G. Valentine, *Cyberkids? Exploring Children's Identities and Social Networks in On-line and Off-line Worlds*, „Annals of the Association of American Geographer” 2002, Vol. 92, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/1467-8306.00292>.

nej poprzez kategorie online i offline (bycia w Internecie, bycia poza Internetem), ale poprzez separację od kontaktów społecznych (rzeczywistość wirtualna) lub połączenie z innymi (rzeczywistość realna)²³.

Znacznie rzadziej młodzi ludzie spędzają czas z przyjaciółmi, w domu własnym lub u nich (łącznie „codziennie” i „kilka razy w tygodniu” po ok. 25% wskazań w obu miastach). Zinstytucjonalizowane formy spędzania czasu wolnego (w domu kultury, w klubie) są dość rzadkie w obu przypadkach. Występują też lokalne różnice: nastolatki z Katowic częściej korzystają z przestrzeni pozadomowej – odsetek tych, którzy deklarują codzienne i bardzo częste (kilka razy w tygodniu) przebywanie na podwórku, uprawianie sportu na świeżym powietrzu, w centrum dzielnicy czy osiedla, ale też w galerii handlowej, jest tam wyraźnie większy niż w przypadku młodych mieszkańców Krakowa. Dla młodych katowiczian sąsiedztwo jest zdecydowanie częściej „używaną” przestrzenią niż centrum miasta – przykładowo codziennie i kilka razy w tygodniu (łącznie) spacer i przebywanie ze znajomymi w miejscu zamieszkania wskazało 55,6% respondentów, w centrum dzielnicy zamieszkania 46,1% respondentów, przy 20,8% wskazań na tak częste przebywanie w centrum Katowic. W przypadku Krakowa wskazań na częste (codziennie i kilka razy w tygodniu) przebywanie w centrum miasta jest niemal tyle samo co w Katowicach (20,7%), ale zdecydowanie mniej osób wskazuje na częste korzystanie z przestrzeni lokalnych: w miejscu zamieszkania (38,5%) czy centrum dzielnicy (28,4%).

Odpowiedzi na kolejne pytania wskazują, że nastolatki mają silne potrzeby prywatności i intymności: w relacjach z innymi, bliskimi sobie ludźmi i w korzystaniu z miejsc, które takie relacje umożliwiają. Około jedna czwarta badanych deklaruje, że w czasie wolnym chciałaby po prostu odwiedzić kolegę lub koleżankę (to najczęściej podawana odpowiedź o preferowaną formę spędzania czasu wolnego), ale różnice w częstości wskazań pomiędzy wszystkimi innymi miejscami nie są duże: to własne mieszkanie, galeria handlowa, centrum miasta. 22% krakowskich nastolatków i 27% katowickich wybrało kategorię „inne”, ale w większości przypadków nie wpisało konkretnego miejsca, a „treść” zajęcia, np. „spotkanie z przyjaciółmi”, „spacer z koleżanką”, „wyjazd do rodziny”, „wycieczkę poza Kraków”. Można odnieść wrażenie, że miejsce do bycia z przyjaciółmi i z rodziną nie jest tak istotne jak sam kontakt albo – jeszcze inaczej – że dla nastolatków przebywanie ze znajomymi i przyjaciółmi jest najważniejszą motywacją do korzystania z każdej przestrzeni, czy będzie to przestrzeń prywatna, osiedle, centrum, czy centrum handlowe. Grupy pierwotne – przyjaciół i rodziny – są istotne nie tylko jako towarzysze, ale też jako współtwórcy „miejsc ważnych” na mentalnych mapach miasta, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części tekstu.

Odpowiedzi na temat przebywania w centrum handlowym wskazują, że dla większości nastolatków nie jest to przestrzeń codzienna, a na pewno nie jest najważniejszym z miejsc „pozadomowych”. W Katowicach deklarację o codziennym przebywaniu tam złożyło 3%, w Krakowie 1,5% badanych, natomiast kilka razy w tygodniu do

²³ To wątek, który wciąż jest badawczym wyzwaniem, bo można przypuszczać, że również przed ekranem monitora nastolatek tworzą się i nakładają jego układ prywatny, sąsiedzki i publiczny (z obcymi).

galerii handlowej chodzi 13,5% katowickich oraz 6,3% krakowskich gimnazjalistów. Ale też w obu miastach liczna grupa nie odwiedza w ogóle lub bardzo rzadko (kilką razy w roku) to miejsce: łącznie 34,2% nastolatków z Katowic oraz 38,5% nastolatków z Krakowa. W odniesieniu do tych danych można więc mówić, że galerie handlowe są alternatywą dla innych przestrzeni, ale funkcjonalnie, dla większości respondentów, nie są miejscem trzecim.

Komponentem postaw wobec przestrzeni są również emocje i znaczenia związane z miejscami. Miejsca wyróżniające się czy też miejsca znaczące są nie tylko elementami tworzącymi mentalne mapy przestrzeni²⁴, ale też emanacją wartości lokalnie chronionych, wręcz sakralnych, oraz pełnią ważną funkcję w budowaniu związku z miastem i zbiorowej tożsamości mieszkańców. Ten wymiar postaw mierzyłam poprzez dwa pytania: o miejsce, które nastolatek chciałby po raz ostatni odwiedzić, gdyby na zawsze wyjeżdżał z miasta, oraz o miejsce, które pokazałby komuś, kto po raz pierwszy przyjeżdża do jego/jej miasta.

Przestrzenną ikoną Krakowa jest jego historyczne centrum. Rynek lub konkretne miejsca z tego obszaru chciałoby zobaczyć przed wyjazdem 42% respondentów, 8% wskazało Wawel. Pozostałe odpowiedzi rozproszyły się pomiędzy centrami handlowymi (5%) i konkretnymi miejscami prywatnymi czy intymnymi, takimi jak dom dziadków czy przyjaciół (łącznie 5%). 38% respondentów wskazało miejsce ważne z osobistych powodów, choć formalnie „publiczne” – to konkretna ławka, park, kościół. Rynek Główny i Wawel są też głównymi miejscami „do pokazania komuś, kto przyjechałby do Krakowa”: Rynek i miejsca z jego otoczenia wskazało aż 59% nastolatków, Wawel – 14%. Inne miejsca podało 18% badanych: to konkretne muzeum, kopce (być może jako punkt widokowy), konkretny lasek czy park. Co ciekawe w kontekście turystycznego sukcesu Kazimierza i promocji miasta poprzez wskazywanie wielokulturowych korzeni Krakowa, tę dawną żydowską dzielnicę – jako miejsce „do pokazania” – podało jedynie 2% respondentów.

Zupełnie inaczej wygląda społeczna mapa miejsc-ikon Katowic. Miejscami „do zobaczenia przed wyjazdem”, które uzyskały relatywnie najwięcej wskazań, są: galeria handlowa Silesia City Centre (17%) oraz Spodek (10%). Ale aż dwie trzecie respondentów wpisało „inne miejsca”, nieuznawane powszechnie za „symboliczne” lub „charakterystyczne” dla Katowic jako całości. Podawano miejsca prywatne i lokalne (dom rodziny, dom dziadków, osiedle, ławki), boisko, często używając potocznych, lokalnych określeń tych miejsc. Wśród wszystkich odpowiedzi 13% respondentów wskazało któryś z lokalnych parków czy inne miejsca zielone, a 7% własne sąsiedztwo („moje osiedle”, „moją dzielnicę”). Centrum miasta chciałoby przed wyjazdem zobaczyć tylko 9% badanych nastolatków. Z tymi wynikami zbieżne są odpowiedzi na temat „miejsc do pokazania” – z wszystkich wymienionych miejsc najwięcej wskazań uzyskała Silesia City Centre (23%), dalej Spodek (16%) i parki, w tym Park Śląski z wesołym miasteczkiem i zoo (notabene to park formalnie należący do sąsiadującego z Katowicami Chorzowa).

Porównawcza analiza odpowiedzi dla obu miast potwierdza to, co zakorzenione w przeszłości miast i co wynika z ich struktury urbanistycznej. To symbolicznie silne

²⁴ K. Lynch, *Obraz miasta*, przeł. T. Jeleński, Warszawa 2011.

centrum Krakowa oraz symbolicznie i funkcjonalnie słabe centrum Katowic, a nawet policentryczność tego miasta. Dane pokazują jeszcze więcej.

Po pierwsze, wbrew moim początkowym przypuszczeniom, galerie handlowe nie są miejscami istotnymi dla wielu, a na pewno nie dla większości nastolatków. Istotne na co dzień przestrzenie życiowe są dwie: mieszkanie oraz inne miejsca prywatne, oswojone, lokalne. Mieszkania są nie tylko przestrzenią intymną, ale też punktem w sieci kontaktów wirtualnych. Oba typy miejsc – intymne i sąsiedzkie – stają się ważne przede wszystkim poprzez relacje społeczne, w które badani wchodzić z rówieśnikami i z najbliższymi. Można zaryzykować stwierdzenie, że na co dzień badane nastolatki nie potrzebują czuć się anonimowymi „przechodniami”, raczej obca im jest figura *flâneura*, który wśród innych przechodniów, na miejskiej ulicy przechadza się, obserwuje wystawy, delectuje się migotliwym tłumem. Oczywiście, część nastolatków ma takie potrzeby, i takich spotykałam podczas badań na terenie galerii handlowych – buszujących w sklepach, włóczących się po korytarzach, obserwujących innych ludzi – ale jest to zdecydowanie kilkuprocentowy margines badanej zbiorowości. Ale również dla nich galeria handlowa jest atrakcyjna przez swoją deklarowaną otwartość i specyfikę przestrzeni: jest po prostu fragmentem miasta, który w elastyczny sposób dostosowuje się do ich potrzeb *ad hoc*: może być i podwórkiem, i miejscem randki, i labiryntem uliczek, po których można powłóczyć się bez zobowiązań.

Po drugie, zobiektywizowane (i używane w miejskiej polityce) kryteria atrakcyjności przestrzeni niekoniecznie są zbieżne z waloryzacją przestrzeni przez jej mieszkańców. Zaznaczałam już wyżej, że w przypadku Katowic przestrzeń sąsiedztwa jest oceniana znacznie lepiej pod względem społecznych funkcji niż przestrzeń centrum – te wyniki nie dziwią, bo są uzasadnione obiektywnym stanem centrum Katowic (wcześniej zdegradowanego, obecnie w procesie przebudowy). Bardziej zastanawiające są wyniki odpowiedzi na pytanie: „Czy jest w Twojej okolicy miejsce, gdzie można ciekawie spędzić czas?”. Porównajmy dane z obu miast: odpowiedzi pozytywnej udzieliło nieco ponad 91% respondentów z Katowic i prawie 79% z Krakowa, choć – znając rozmaite oficjalne wskaźniki dotyczące infrastruktury społecznej – można by oczekiwać wręcz odwrotnej odpowiedzi. Możliwe są dwa, niewykluczające się, sposoby interpretacji tych wyników. Pierwszy, że przestrzenie osiedli i sąsiedztw młodych katowiczank są w porównaniu z Krakowem obiektywnie lepiej wyposażone w miejsca adekwatne do potrzeb młodzieży. Drugi, że postawy wobec konkretnej przestrzeni kształtują się w kontekście i w związku z postawami wobec innych miejsc – wysoka ocena atrakcyjności danego miejsca wpływa na podnoszenie standardów oceny innych miejsc, a własne miejsce zamieszkania oceniane jest w kontekście miejsca będącego swoistym „wzorem” oceny: miejskiego centrum. Dla młodych ludzi z Katowic to najbliższa okolica – osiedle, dzielnica – jest przestrzenią, poprzez którą definiują swoje miasto. I w postrzeganiu tej przestrzeni różnią się od swoich krakowskich rówieśników, których z kolei mniejszy odsetek ocenia przestrzeń zamieszkania jako wyjątkową, „w której spotyka się fajnych ludzi”, dobrą dla wszystkich, bez względu na to, kim się jest i jak się wygląda, oraz w której jest ładnie bez względu na pogodę. Występujące różnice w rozkładach sprawiają, że nie można mówić o czystej odwrotności postaw wobec przestrzeni centrum i osiedla, ale

ogólna tendencja jest ewidentna: pod względem atrakcyjności, inkluzyjności czy wyjątkowości więcej młodych krakowian ocenia centrum swojego miasta wyżej niż własną dzielnicę – w Katowicach sytuacja jest odwrotna.

To fakt mający swoje konsekwencje nie tylko „tu i teraz”, bo oznaczający również różne modele obywatelskiej socjalizacji: poczucia związku z miastem i odpowiedzialności za nie. Nastolatki katowickie wydają się bardziej „obecne” w przestrzeni sąsiedztwa – wykorzystują przestrzeń taką, jaka jest, oswajają konkretne miejsca poprzez fakt codziennych aktywności, jakie tam podejmują z rówieśnikami. Nastolatki krakowskie, żyjąc w mieście o wyrazistym i wyjątkowym centrum, na co dzień ani nie korzystają z niego znacząco często, ani też (w większości) nie czują potrzeby codziennego bywania tam; zrutynizowane codzienne aktywności odbywają się głównie w przestrzeni domowej (w tym w samotności), rzadziej w sąsiedztwie. Relacje nieformalne realizowane w miejscu zamieszkania – z rówieśnikami, z sąsiadami – są tym istotniejsze, że badane nastolatki bardzo rzadko uczestniczą w zinstytucjonalizowanych aktywnościach: w domach kultury, organizacjach pozarządowych itp. W obu miastach odsetek tych, którzy deklarują, że codziennie lub kilka razy w tygodniu poświęcają czas tego typu działaniom, jest bardzo niski, w Krakowie jeszcze niższy niż w Katowicach (łącznie 3,6% w Krakowie wobec 4,9% w Katowicach osób deklarujących aktywność w NGO czy wolontariacie), a nieco ponad 89% (niemal tyle samo w obu miastach) deklaruje, że takiej aktywności nie podejmuje nigdy lub kilka razy w roku. Być może niski stopień kapitału społecznego mierzonego aktywnością obywatelską ma charakter tymczasowy w życiu nastolatków i wynika z lokalnych, instytucjonalnych okoliczności niesprzyjających politycznemu upodmiotowieniu młodych ludzi. Jednak jest też prawdopodobne, że mamy do czynienia z poważniejszą zmianą kulturową, niezwiązaną wprost z okresem adolescencji, a raczej z ponadgeneracyjnymi potrzebami realizowania się w środowisku zamieszkania poprzez zwyczajne „bycie w nim” i bycie z innymi.

Po trzecie – w kontekście prezentowanych wyników – nasuwa się pytanie, czy mimo intensywnych zmian w przestrzeni miejskiej nie mamy do czynienia z postawami wobec przestrzeni, które są kontynuacją szlaku już wcześniej określonego jako „lokalny wzór używania i definiowania przestrzeni miejskiej”. Z jednej strony Kraków z silnym symbolicznym centrum, ze zdefiniowaną – i w pewnym sensie opresyjną – narracją, która jest elementem socjalizacji i uczenia się, „co to jest Kraków”: w Krakowie podziwiał i szanuje się historyczne centrum, inne miejsca są symbolicznie i funkcjonalnie podrzędne. Postawy wobec centrum dzisiejszych krakowskich dwunasto-trzynastolatków są zdumiewająco zgodne z tym, co Jerzy Mikułowski Pomorski mówił o Krakowie²⁵ z perspektywy dzieci z okresu międzywojennego i powojennego: ulica (to, co było „za bramą kamienicy”) nie była „właściwa dla dzieci”, odświeżony spacer wokół Plant odbywał się dostojnie, za rękę z rodzicem, a wycieczka na Rynek Główny była dla dzieci wielką nagrodą i przyjemnością. Z drugiej strony Katowice – z bardzo słabym, rozmytym lub nawet nieobecnym znaczeniowo obszarem określanym jako centrum, a zamiast

²⁵ Wykład Jerzego Mikułowskiego Pomorskiego „Stawanie się Krakowem” w ramach spotkań OK PTS, X 2013, podczas którego przedstawił analizę dokumentów osobistych.

tego wiele miejsc ważnych dla nastolatków na poziomie miejsc zamieszkania, co wydaje się kontynuacją lokalnych tożsamości miasta, budowanych przede wszystkim w odniesieniu do osiedla czy dzielnicy²⁶.

Mimo różnic znaczeniowych centrum Krakowa i Katowic *de facto* żadne z nich nie realizuje się poprzez codzienne, zrutyinizowane praktyki młodych mieszkańców. Przestrzenie centrum miasta są przez większość nastolatków traktowane jako rzeczywistość publiczna, z charakterystycznymi dla niej uprzejmą nieuwagą, znaczeniem roli publiczności, powściągliwością w oferowaniu pomocy czy otwartością na różnorodność²⁷. Równocześnie ze skali ocen poszczególnych cech wynika, że krakowskie centrum jest oceniane wysoko pod względem estetycznym, co przekłada się na emocje związane z tym miejscem (duma, podziw), natomiast centrum Katowic, przez większość respondentów uznawane za nieatrakcyjne, staje się raczej obiektem obojętnego niż negatywnego stosunku (w wielu aspektach oceny przestrzeni zauważalna przewaga odpowiedzi „nie wiem, nie mam zdania” oraz „ani się zgadzam, ani się nie zgadzam”). Obiekty dumy czy sentymentów młodych katowiczian znajdują się raczej w sąsiedztwie, ale również w galerii handlowej – tam, gdzie są miejsca istotne z punktu widzenia indywidualnych i grupowych (rówieśniczych) doświadczeń.

MIEJSCA AUTENTYCZNE – MIEJSCA DOŚWIADCZANE?

Dokonując dużego uproszczenia dla celów analizy, można powiedzieć, że jeśli Kraków jest miastem-symbolem i miastem „wielkiej narracji”, to Katowice są miastem polifonicznym, miastem miejsc prywatnych, sąsiedzkich, nieformalnych. „Centrum Krakowa” i „miejsca w Katowicach” są społecznie definiowane jako szczególne, znaczące dla tożsamości miasta. Jednak, jak zauważa Zukin, *Autentyczność zaczyna być kategorią estetyczną, ponieważ odwołuje się do konsumentów kultury, a dziś zwłaszcza do ludzi młodych. Ale ma to też wiele wspólnego z ekonomią i władzą. [...] Autentyczność musi być wykorzystana do kształtowania na nowo praw własności. Domaganie się autentyczności może wskazywać na domaganie się prawa do miasta, do praw człowieka, które są pielęgnowane przez zakorzenionych mieszkańców, praktyki i zwyczaje. Tak jak ikony – w oryginalnym, religijnym tego słowa znaczeniu – wywodzą swoje znaczenia z rytuałów, w których są zakorzenione, a więc tworzą sąsiedztwa, budynki i ulice*²⁸. Krakowski Rynek już obecnie jest bardziej używany przez turystów i konsumentów niż przez mieszkańców-obywateli, a jego atrakcyjność – co pokazują badania gimnazjalistów – jest w dużej mierze definiowana w kategoriach estetycznych. Pojawiają się programy aktywizacji społeczności lokalnej, zorientowane na działanie na poziomie dzielnic i osiedli, a jed-

²⁶ Taką reminiscencją miejsc ważnych w sąsiedztwie był realizowany w 2011 r. projekt „Klopsztanga”, o którym przypomniał mi Jacek Gądecki. Projekt miał semantycznie i przestrzennie „zrewitalizować” trzepak jako swoisty śląski topos – jako miejsce spotkań, integracji i socjalizacji na podwórkach dzielnic i osiedli.

²⁷ L. H. Lofland, *The Public Realm...*, s. 19-24.

²⁸ S. Zukin, *Naked City...*, s. 244.

nocześnie trudno znaleźć przykłady takich inwestycji w przestrzeni poza centrum miasta, które nie polegałyby na tworzeniu kolejnych galerii handlowych czy zamkniętych osiedli. Z kolei w polifonicznych Katowicach pojawiła się przestrzeń komercyjna, która już jest oceniana jako przestrzeń dobra do praktykowania zarówno relacji publicznych, jak i bardziej pierwotnych, rówieńniczych i przyjacielskich, będąc alternatywą dla przestrzeni sąsiedztwa. Trudno przewidzieć, jak będzie funkcjonowała przestrzeń nowego, budowanego właśnie katowickiego Rynku, ale odnowa centrum powinna być uzupełniana działaniami w miejscach zamieszkania, z uszanowaniem gęstej sieci relacji i miejsc młodych ludzi, którzy za kilka lat miejską przestrzeń będą współtworzyć już jako dorośli. Prezentowane wstępne dane z badań już teraz nasuwają pytanie o priorytety miejskiej polityki. Czy inwestycje w infrastrukturalne i wizerunkowe wzmocnienie centrum są kierunkiem sprzyjającym zakorzenianiu mieszkańców, budowaniu ich więzi z miastem?

BIBLIOGRAFIA

- Augé M., *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, przeł. R. Chymkowski, Warszawa 2011, *Pogranicza*.
- Dzieci ulicy. Procesy marginalizacji i automarginalizacji nieletnich*, red. K. Frysztański, M. Nózka, M. Smagacz-Poziemska, Kraków 2011, *Zeszyty Pracy Socjalnej*, z. 16.
- Frysztański K., Nózka M., Smagacz-Poziemska M., *Dzieci ulicy. Studium szczególnego problemu miejskiego*, Kraków 2011.
- Gotttdiener M., *The Theming of America. Dreams, Media Fantasies, and Themed Environments*, Boulder 2001.
- Hall T., Coffey A., Williamson H., *Self, Space and Place: Youth Identities and Citizenship*, „British Journal of Sociology of Education” 1999, Vol. 20, nr 4, [online] <http://dx.doi.org/10.1080/01425699995236>.
- Holloway S. L., Valentine G., *Cyberkids? Exploring Children's Identities and Social Networks in On-line and Off-line Worlds*, „Annals of the Association of American Geographer” 2002, Vol. 92, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/1467-8306.00292>.
- Holloway S. L., Valentine G., *Children's Geographies. Playing, Living, Learning*, London–New York 2000, *Critical Geographies*, 8.
- Jałowicki B., *Strategia uprzemysłowienia Polski a proces urbanizacji*, Warszawa 1982, *Biuletyn – PAN. Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju*, z. 119.
- Kubicki P., *Miasto w sieci znaczeń. Kraków i jego tożsamości*, Kraków 2010, *Societas*, 18.
- Lofland L. H., *The Public Realm. Exploring the City's Quintessential Social Territory*, Hawthorne 1998, *Communication and Social Order*.
- Lynch K., *Obraz miasta*, przeł. T. Jeleński, Warszawa 2011.
- Nawrocki T., *Przestrzeń publiczna w krajobrazie śląskich miast*, „Przegląd Socjologiczny” 2011, Vol. 60, z. 2-3.
- Oldenburg R., *The Great Good Place: Cafés, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons, and Other Hangouts at the Heart of a Community*, Chicago 1997.

- Polacy o architekturze*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Komunikat z badań, BS/134/2010, Warszawa 2010.
- Skelton T., *Young People's Urban Im/Mobilities: Relationality and Identity Formation*, „Urban Studies” 2013, Vol. 50, nr 3, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0042098012468893>.
- Stillerman J., Salcedo R., *Transposing the Urban to the Mall: Routes, Relationships, Resistance in Two Santiago, Chile, Shopping Centers*, „Journal of Contemporary Ethnography” 2012, Vol. 41, nr 3, [online] <http://dx.doi.org/10.1177/0891241611434551>.
- Sławek T., *Akro/nekro/polis: wyobrażenia miejskiej przestrzeni*, [w:] *Pisanie miasta – czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, *Studia Kulturoznawcze*, 8.
- Szafraniec K., *Młodzi 2011*, Warszawa 2011.
- Tyndall A., „*It's a Public, I Reckon*”: *Publicness and a Suburban Shopping Mall in Sydney's Southwest*, „Geographical Research” 2010, Vol. 48, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1745-5871.2009.00621.x>.
- Urry J., *Inhabiting the Car*, „The Sociological Review” Vol. 54, Supplement s1: *Against Automobility*, [online] <http://dx.doi.org/10.1111/j.1467-954X.2006.00635.x>.
- Vanderbeck R. M., Johnson Jr. J. H., „*That's the Only Place Where You Can Hang Out*”: *Urban Young People and the Space of the Mall*, „Urban Geography” 2000, Vol. 21, nr 1, [online] <http://dx.doi.org/10.2747/0272-3638.21.1.5>.
- Zukin S., *The Cultures of Cities*, Oxford 1995.
- Zukin S., *Naked City. The Death and Life of Authentic Urban Places*, Oxford–New York 2010.

Dr Marta SMAGACZ-POZIEMSKA – adiunkt w Instytucie Socjologii UJ. Obszary jej zainteresowań badawczych to socjologia miasta, przestrzeni, społeczności lokalnych, socjologia problemów społecznych. Autorka i współautorka publikacji dotyczących problematyki rewitalizacji, partycypacji społecznej, miejskich problemów. Kierownik finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki projektu badawczego „Czy Miasto jest niepotrzebne? Nowe przestrzenie życiowe młodych mieszkańców miasta”.